

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno środa 12 lipca 1950

Bezprawna uchwała Rady Bezpieczeństwa bezpośrednim poparciem agresji w Korei Odpowiedź ZSRR na telegram Trygve Lie

MOSKWA. Agencja Tass donosi: Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie skierował do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR następującą depeszę w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa w kwestii Korei:

Mam zaszczyt zakomunikować następujący tekst rezolucji przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa na jej 470 posiedzeniu, które odbyło się dnia 7 lipca 1950 r.:

„Rada Bezpieczeństwa, po powzięciu uchwały, stwierdzającej, że napaść zbrojna wojsk z północnej Korei na republikę koreańską stanowi naruszenie pokoju i po wydaniu zarządzenia, by członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych udzielili republiki koreańskiej takiej pomocy,

jaka okaże się konieczną dla odparcia napaści zbrojnej oraz przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie.

1) Wita z uznaniem szybkie i energiczne poparcie, jakiego udzieliły rządy i narody należące do ONZ jej rezolucjom z dn. 25 i 27. 6. 50 r. w sprawie przyścia z pomocą republiki koreańskiej w obrocie przed napaścią zbrojną i przywrócenia w ten sposób międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie;

2) stwierdza, że członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych przekazali Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycję w sprawie pomocy dla republiki koreańskiej.

3) zaleca, by wszyscy członkowie ONZ dostarczający siły zbrojne oraz innej pomocy zgodnie ze wspomnianymi wyżej rezolucjami Rady Bezpieczeństwa oddawali takie siły oraz inną pomoc do dyspozycji zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych;

4) Prosi Stany Zjednoczone o mianowanie dowódcy takich sił;

5) upoważnia zjednoczone dowództwo do wykorzystania według swego uznania flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych w toku operacji przeciwko siłom Północnej Korei, równocześnie z flagami poszczególnych państw uczestniczących;

6) prosi Stany Zjednoczone, by składały Radzie Bezpieczeństwa odpowiednie sprawozdania o przebiegu działań, podejmowanych pod kierownictwem zjednoczonego dowództwa“.

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

Będziemy budować jeszcze ofiarniej, jeszcze szybciej i mocniej fundamenty socjalizmu w Polsce Ludowej Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut wziął udział w obradach Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Katowicach

KATOWICE. W dniach 8, 9 i 10 bm. obradowała w sali Filharmonii w Katowicach II Woj. Konferencja PZPR. Wśród żywiołowych długo niemilkających owacji, na salę obrad przybył przewodniczący KC PZPR TOW. BOLESŁAW BIERUT.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR tow. tow. Dworakowski i Bliński, przedstawiciel Komunistycznej Partii Czechosłowacji tow. Latysek, min. Górnictwa tow. Nieszperek oraz przewodnicy pracy i racjonalizatorzy.

Referat sprawozdawczy analizujący roczny okres prac Wojewódzkiego Komitetu PZPR w Katowicach wygłosił i sekretarz KW tow. Józef Olszewski.

Problem szkolenia zawodowego kadr na Śląsku przedstawił w swym referacie sekretarz KW PZPR tow. Franciszek Waniołka.

W obszernej dyskusji jaka wywiązała się po referatach wzięło udział 56 uczestników obrad. Dyskutaneci omówili osiągnięcia, dokonali analizy braków oraz wytyczyli metody i plan pracy na polu życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego Śląska.

Szczególnie serdecznie przyjmowali zebrani wystąpienie mistrza szybkich wytopów tow. Władysława Truchana z huty „Kościuszko” oraz wybitnego przewodnika pracy, jednego z inicja-

torów lipcowego Czynu Pokoju maszynisty tow. Józefa Forreitera z pa-

rowozowni PKP w Tarnowskich Górach.

W czasie obrad delegacje górników, hutników i kolejarzy zameldowały konferencji o wykonaniu szeregu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia obrad.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący KC PZPR tow. BOLESŁAW BIERUT. W końcu obrad dokonano wyboru nowych władz Komitetu oraz uchwalono rezolucję ustalającą wytyczne prace Komitetu na najbliższy okres.

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta



szego, sprawiedliwszego, szczęśliwszego życia społecznego, w budowę fundamentów socjalizmu.

Z roku na rok wzrasta nieprzerwanie produkcja przemysłu, która jest podstawą dalszego uprzemysłowania całego kraju, podstawą budowy gospodarczej Polski, przekształcenia jej z państwa słabego i zacofanego, jakim była przed wojną — w państwo przodujące przemysłu i rolnictwa, w państwo silne i kulturalne — jakim staje się stopniowo już dziś i stanie się nieodwołalnie w najbliższej przyszłości nasza Ojczyzna.

Zwiększa się stopniowo, ale niezapręcznie, z roku na rok w tempie coraz szybszym i w skali coraz wyższej poziom dobrobytu gospodarczego.

go mas ludzich, poziom ich życia politycznego i kulturalnego, wraz ze wzrostem siły, dobrobytu i kultury całego narodu.

PO DRUGIE: Wzrasta i pogłębia się bezsprzecznie doświadczenie i poziom polityczny organizacji partyjnej — jako przodowniczej mas pracujących województwa katowickiego.

Podnosi się rola organizacji partyjnej, jako rzeczywistego kierownika terenowych zadań państwowych, wzmacnia się wpływ Partii i jej ideologii na całokształt działalności społecznej w centrum naszego przemysłu.

PO TRZECIE: Wojewódzkie kierownictwo partyjne umie wyczuwać palące i aktualne sprawy i zadania,

stawiać je śmiało i w sposób stały, w pod rozważeniu całej organizacji. Potrafi ono również posługiwać się przy rozważaniu tych zagadnień wypracowaną i niezawodną metodą krytyki i samokrytyki, co znalazło wyraz w referacie tow. Olszewskiego, w przemówieniu sekretarza KW — towarzysza Kubicy, w wystąpieniach członków egzekutywy KW, redaktora „Trybuny Robotniczej”, tow. Gałuskiego, tow. Borejdo i innych.

Metodę tę wojewódzka organizacja partyjna winna stosować i rozwijać jeszcze śmieiej i w coraz szerszym zakresie — jako jedyną i skuteczną oręż w walce z błędami i niedomaganiem organizacyjnymi.

Niestety, w wystąpieniach wielu

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Jesteśmy całym sercem z bohaterskim ludem koreańskim Polskie masy pracujące potępiają zbrodniczą napaść imperialistów

WARSZAWA. W Tygodniu Obrony Korei masy pracujące Polski jeszcze bardziej zacieśniają więzy przyjaźni z ludem koreańskim i wszystkimi na rodami walczącymi o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną oraz dają wyraz swej woli walki o pokój przez stałe podnoszenie wydajności pracy. Na wiecach protestacyjnych coraz potężniej rozlega się głos: „Agresorzy amerykańscy, ręce precz od Korei!”

„Jesteśmy całym sercem z bohaterskim ludem koreańskim w jego walce o zjednoczenie, wolność i niepodległość — czytamy w uchwale powziętej na zebraniu aktywno kulturalno - oświatowego Związku Zawodowych Pomorza.

Wielki wiec mieszkańców miasta Chełma w woj. lubelskim jednomyślnie

nie podjął uchwałę, w której czytamy:

„Potępiamy bestialską działalność kapitalistycznych rekinów amerykańskich w Korei. Zawładną ich zbrodnicze plany. Żądamy natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Lud koreański niech sam decyduje o swoim losie. Niestemy bojowe pozdrowienia dla walczącej o wolność i zjednoczenie ludności Korei“.

Robotnicy lubelskiej fabryki maszyn rolkowych na zebraniu w dniu 10 bm. samorzutnie przystąpili do zbiórki pieniężnej na fundusz pomocy ofiarom spośród bezbronnej ludności koreańskiej.

Podobną akcję zorganizowali robotnicy garbarni lubelskiej.

Na masowym zebraniu w warsztatach PGR w Giżycku robotnicy uchwalili rezolucję, domagającą się od ONZ wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Pozdrawiamy bohaterską armię ludową Korei — głosi rezolucja warsztatowców w Giżycku, oraz życzymy jej rychłego zwycięstwa.

Pod hasłem „Ręce precz od Korei” odbyły się zebrania w rozszaralim w Szczytnie i w wielu innych zakładach i ośrodkach woj. olsztyńskiego.

W uchwale przyjętej na wiecu w Krosnowickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego robotnicy domagają się

— aby ONZ zmusiła Stany Zjednoczone do wycofania swoich wojsk z Korei.

„Solidaryzujemy się w pełni — głosi rezolucja — z oświadczeniem rządów radzieckiego i polskiego, które nie uznają bezprawnej uchwały Rady Bezpieczeństwa, uchwały, która została powzięta pod dyktando imperialistów anglo - amerykańskich. Zdajemy sobie sprawę, że tylko przez twórczą pracę w oparciu o międzynarodową solidarność mas pracujących możemy obronić pokój i pokój obronny“.

Rzeszowscy budowlani protestują przeciwko agresji USA w Korei

Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, przeprowadzając obecnie prace remontowe budowlane w koszarach jednostki wojskowej w Rzeszowie zorganizowali 10 bm manifestacyjny wiec o bronie Korei.

Wszyscy pracownicy w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, zaproszowali przeciwko agresji amerykańskich kolonizatorów w Korei.

Członkowie Zw. Zaw. Prac Budowlanych zobowiązali się zebrać 4000 zł. na fundusz pomocy dla ofiar zbrodniczej agresji imperialistycznej, bombardowanej barbarzyńsko przez lotnictwo amerykańskie, wzywając do podobnej zbiórki wszystkie oddziały Związków Zawodowych na terenie Rzeszowa.

Rekordowe osiągnięcia hutników w Cynie Lipcowym

KATOWICE. W ramach zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia, robotnicy huty „Pokój” uzyskali w dniu 8 bm. wspaniałe wyniki produkcyjne

20-osobowa brygada walczowników z mistrzem Augustynem Majnusem na czele, uziyskała rekordowe osiągnięcie wytwarzając w ciągu jednej zmiany 454 t. wyrobów. Mistrz szybkich wytopów huty „Pokój” Karol Wadula pracując razem z wytopiaczami Józefem Pawlkiem i Jerzym Bartonem oraz ładowaczem Ewaldem Kaczmarczykiem przeprowadził wytop w rekordowym czasie 3 godzin 10 min.

„Dzięki moim sukcesom w pracy zostałem dnia 7 bm. na plenarnym zebraniu podstawowej organizacji PZPR huty „Pokój” — przyjęty w poczet kandydatów do partii — oświadczył towarzysz Wadula. Dalszą wzmożoną pracą pragnę zasłużyć na zaszczytne miano, członka partii. Skrócony czas wytopu stał to moją odpowiedzią imperialistom anglo - amerykańskim i moją włąd w dzieło budowy trwałego pokoju“.

TOWARZYSZE!

Z uwagą przysłuchiwałem się Waszym obradom. Niewątpliwie wywarły one na nas wszystkich — uczestników konferencji — głębokie wrażenie.

Jaką ogólną ocenę, jakie zasadnicze wnioski należy wyciągnąć, podsumowując wyniki tych obrad? Otóż — sądzę — należy stwierdzić:

PO PIERWSZE: że masy pracujące Zagłębia Węglowego, że klasa robotnicza największego polskiego ośrodka przemysłowego, którym jest województwo katowickie, przoduje w swej pracy całemu narodowi, ofiaruje i zdecydowanie wnosi swój wielki wkład w budowę nowego — lep-

Oskrzydlenie amerykańskich oddziałów

Armia północno koreańska wyzwala nowe miasta

PEKIN. Ogłoszony w Phenjan komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej stwierdza, że wszystkie formacje armii północnokoreańskiej posuwają się w dalszym ciągu na południe. Oddziały armii ludowej przerwały obronę Amerykanów w południowej części prowincji Czujungzung. W czasie ostatnich walk, które zakończyły się zajęciem dwóch miast powiatowych tej prowincji — Czinczun i Czonan, zginęło lub dostało się do niewoli 600 żołnierzy marionetkowej armii południowo - koreańskiej oraz 360 żołnierzy amerykańskich. 12 samolotów amerykańskich, w tym dwa samoloty B-29 zostały stracone przez lotnictwo północno - koreańskie. Dwaj lotnicy

amerykańscy zostali wzięci do niewoli. Oskrzydłony batalion amerykański uciekł w najwyższej panice pozostawiając prawie całe swe uzbrojenie.

NOWY JORK. Ogłoszony w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura podaje, że wojska północno - koreańskie kontynuują swą ofensywę. Na głównym froncie wzdłuż szosy biegnącej od Seulu do Taidżon dywizja północno - koreańska atakuje pozycje amerykańskie na północ od Czocziwon w odległości 30 km od Taidżonu. Komunikat przyznaje dalej, że druga dywizja północno - koreańska walczy na przedpo-

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

Obląkańcza polityka podżegaczy wojennych skazana na nieodwołalne bankructwo

Przemówienie tow. Togliattiego o wydarzeniach w Korei

RZYM. Podczas dyskusji w Izbie Posłów w sprawie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, tow. Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie na temat wydarzeń w Korei i polityki zagranicznej Włoch w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Przytaczając liczne fakty, tow. Togliatti omówił przygotowania do agresji, poczynione przez marionetkowy rząd Korei Południowej z pomocą Dullesa i innych ekspertów amerykańskich przeciwko siłom demokratycznym narodu koreańskiego.

Zwrócił, jaki zaszedł w polityce amerykańskiej w stosunku do Azji w ciągu okresu od marca do czerwca br. — powiedział tow. Togliatti — doprowadził do awantury z dnia 25 czerwca, która zapoczątkowała nową fazę agresywnej polityki USA: przejście od pogroźek do zastosowania siły, od „zimnej wojny” do „gorącej wojny”. Temu przejściu, które zbiegło się z konferencjami krajów paktu atlantyckiego w Paryżu i Londynie, towarzyszyły dochodzące do paroksyzmu ataki prowokacyjnej propagandy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i siłom demokratycznym na całym świecie. Wystarczy tu przypomnieć o propagandzie w związku ze złotem młodzieży niemieckiej w Berlinie.

Przedstawiając, według materiałów, dostarczonych przez prasę

amerykańską, obraz krwawego terroru, jaki panował w Korei Południowej, tow. Togliatti zalecił de Gasperiemu, by zaznajomił się z sytuacją przed wzywaniem narodu włoskiego do solidaryzowania się z tym, co w istocie rzeczy było najharmowniejszą formą ucisku kolonialnego.

W imieniu mas pracujących i wszystkich demokratów włoskich tow. Togliatti złożył narodowemu realskiemu życzenie całkowitego zwycięstwa nad reakcyjną agencją amerykańską.

Zwycięstwo to — powiedział mówca — będzie ważnym etapem w postępie ludzkości.

A amerykańska polityka ekspansji w Azji, proklamowana znów przez Truman, mimo ciężkiej porażki, jakiej polityka ta doznała w Chinach w 1949 roku, wymaga niebezpieczeństwa wojny.

Do tego przyczyniła się brak poczucia odpowiedzialności ze strony rządu włoskiego, który rozważa staranie się popierać politykę hegemonii amerykańskiej, skazaną na bankructwo.

Tow. Togliatti wyraził nadzieję, że póki nie jest jeszcze za późno, kółka, pod wpływem niebawomego kryzysu i chaosu w świecie kapitalistycznym, wysuną ze swego środowiska nowych rozsądnych ludzi, którzy, ze względu na interesy Włoch i ze

względem na swe własne ocalenie, odmówią stawiania życia swego narodu na kartę ekspansji amerykańskiej, tj. na kartę wojny. Mam nadzieję — powiedział mówca — że ci ludzie zrozumieją nasze dążenie do uratowania ojczyzny przed upadkiem w otchłań wojny i zdołają dojść z nami do porozumienia dla utrzymania pokoju.

Na zakończenie tow. Togliatti napiełnował podżeganie do zarządzeń antydemokratycznych przeciwko Partii Komunistycznej, które ma miejsce ze strony niektórych kół rządzących.

O „wielkości” i upadku Trygve Lie

MOSKWA. Na łamach „Literaturnaja Gazieta” ukazał się artykuł pt.: „Wielkość” i upadek Trygve Lie.

Gdy pan Trygve Lie, minister spraw zagranicznych Norwegii — pisał autor artykułu L. Oszanin — został wybrany sekretarzem generalnym ONZ, przyjaciele i znajomi zasympali go depezbami i listami gratulacyjnymi. Ież szumnych toastów wzniesiono na jego cześć jako „najuczciwszego i najszlachetniejszego człowieka”, jako tego, który „stoi na straży pokoju”!

Obecnie, po upływie przeszło 4 lat od chwili, gdy Trygve Lie zajął stanowisko sekretarza generalnego ONZ, nikt nie nazwie go poważnie ani „naj

szlachetniejszym”, ani „najuczciwszym”.

Ostatni wybuch uczciwości pana Lie nastąpił latem ubiegłego roku, gdy przybył on na urlop do siebie, do Norwegii. Albo przypomniał on sobie o rzekach krwi ludzkiej, przełanych podczas minionej wojny, albo też o swych własnych deklaracjach na temat przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Tak czy owak Trygve Lie na wiecu w Bergen ocenił w niedużym znaczący sposób pakt atlantycki.

Oświadczył on wtedy, że tzw. „współpraca regionalna”, pod której firmą imperialiści amerykańscy zmontowali ten agresywny blok, „w żadnym wypadku nie może zastąpić Organizacji Narodów Zjednoczonych” i że pakt atlantycki nie może być nazwany „porozumieniem regionalnym w duchu Karty ONZ”, przeoczył on bowiem zadaniem ONZ, mającym na celu obronę pokoju i bezpieczeństwa.

Mowa ta omal że nie kosztowała pana Lie całej jego dalszej kariery. Obecnie sekretarz generalny dopomaga na wszelkie sposoby do przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w filię Departamentu Stanu USA. Nie bez jego udziału sekretariat ONZ został zaśmiecony agentami FBI, zdrajcami narodu czeskiego i innych narodów, hołatą antyradziecką spośród białej emigracji — ludźmi niezbędnymi nie Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz kolon rządzącym Ameryki.

Udzielając poparcia bezprawnej „rozluźni” Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Korei, Trygve Lie, który miał stać na straży pokoju, wystąpił jako współnik agresorów amerykańskich.

Jeszcze zupełnie niedawno — pisze dalej autor — Trygve Lie, przywdział maskę obiektywnego arbitra, podróżował po stolicach europejskich w „misji pokoju”. Dzienniki pisały wiele o jego „cennej inicjatywie”. Co jednak warta jest ta „misja pokoju” po otwartym wystąpieniu Lie przeciwko pokojowi, w obronie wojny agresywnej? Widocznie „cenna inicjatywa” była jedynie manewrem, obliczonym na to, by odwrócić uwagę od przygotowań amerykańskich do awantury wojennej na Dalekim Wschodzie.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie pomaga uszynie Trumanowi i Achesonowi do niszczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pan E. zachęca agresorów amerykańskich, którzy — jak trafnie powiedział w. ski działacz postępowy Pietro Nenni — starają się „przekształcić ONZ w salonowego pieska, którego będzie prowadził na smyczy Truman”.

Przyrzekamy oddać wszystkie siły wielkiemu dziełu Lenina - Stalina

Zakończenie I kursu w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi

ŁÓDŹ. W Centralnej Szkole PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi zakończony został pierwszy roczny kurs aktywny partyjny. W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział m. in.: kierowniczka wydziału szkoleniowego KC PZPR tow. Kozłowska, sekretarze Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi oraz przedstawiciele prezydium Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W imieniu absolwentów tow. Stańczyk, dziękując Komitetowi Centralnemu PZPR, dyrekcji szkoły oraz wykładowcom za opiekę, jaką otoczono uczestników kursu, oświadczył:

„Będziemy starać się, abyśmy byli godni miana wychowanków Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi”.

Zebrani uchwalili następnie wysłanie depezy do przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA i przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracujących tow. KIM IR-SENA.

W depezy do przewodniczącego KC PZPR czytamy:

My, słuchacze pierwszego rocznego kursu Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego, zgromadzeni na ostatnim zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej, przeżyliśmy wam, Towarzyszu przewodniczący, wyrazy czci i przywiązania.

Dziękujemy Komitetowi Centralnemu naszej Partii za umożliwienie nam kształcenia, za to, że tu w szkole, pod troskliwą opieką Partii, mogliśmy przyswoić sobie podstawy nauki marksizmu-leninizmu.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich wysiłków w swej przyszłej pracy nad budową socjalizmu w Polsce.

Przyrzekamy oddać wszystkie siły sprawie klasy robotniczej, sprawie Partii, wielkiemu dziełu Lenina-Stalina.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz BOLESŁAW BIERUT!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i jej wódz Towarzysz JÓZEF STALIN!

Depeza do Przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracującej KIM-IR-SENA brzmi jak następuje:

Pełni podziwu dla bohaterkiej walki ludu koreańskiego, ślemy wam rewolucyjne pozdrowienia i gorące życzenia dalszych zwycięstw w walce o zjednoczenie Korei i pełne wyzwolenie spod ucisku imperializmu amerykańskiego.

Odpowiedź ZSRR na telegram Trygve Lie

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)
Rząd Radziecki odpowiedział na depezy Trygve Lie jak następuje:
„Do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Pana Trygve Lie

Nowy Jork.
Rząd Radziecki otrzymał Pański telegram, w którym cytowany jest tekst rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 7 lipca w sprawie oddania sił zbrojnych i innych środków do dyspozycji tzw. „zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych”, zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o mianowanie dowódcy takich sił, oraz wykorzystania floty Narodów Zjednoczonych w celu operacji wojennych w Korei.

Rząd radziecki stwierdza, że przyjęcie wskazanej wyżej rezolucji nastąpiło z równie jaskrawym pogwałceniem karty ONZ jak i przyjęcie rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei z dnia 27 czerwca. Rezolucja ta została mianowicie przyjęta pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chin — a przy tym zaledwie 6 głosami z udziałem siódmego delegata — kuomintangowca, który nie ma prawa reprezentować Chin.

Ze względu na te okoliczności oczywiste jest, że również ta uchwała Rady Bezpieczeństwa nie może mieć mocy prawnej.

Prócz tego rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagi na następujący fakt:

Wspomniana uchwała Rady Bez-

pieczeństwa zmierza ku temu, by wykorzystać bezprawnie flagę ONZ dla zamaskowania działań wojennych Stanów Zjednoczonych w Korei, stanowiących bezpośrednią agresję ze strony USA w stosunku do narodu koreańskiego.

Wszystko to daje rządowi radzieckiemu podstawy do oświadczenia, że uchwała Rady Bezpieczeństwa z dnia 7 lipca jest po pierwsze bezprawna, a po drugie stanowi bezpośrednie poparcie agresji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Armia północno-koreańska wyzwała nowe miasta

(Ciąg dalszy ze strony 1)

lach miasta Czinczon położonego w odległości 25 km na wschód od Czonan. Na północny zachód od Umsong 15 dywizja północno-koreańska posunęła się znacznie naprzód.

W okręgu Czonan—Czocziwon formacja armii północno-koreańskiej — jak stwierdza komunikat kwatery Mac Arthura — dokonują manewru oskrzydającego.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Tokio, że oddziały pancerne i piechota północno-koreańska odcięły drugi batalion amerykański, złożony z tysiąca żołnierzy oraz kilka czołgów amerykańskich, które po raz pierwszy zostały rzucone do akcji.

Reuter donosi również o ożywionej działalności partyzantów na wschodnim wybrzeżu Korei południowej na południe od Ucin.

LONDYN. Agencja Reutersa podaje z Tokio, że samoloty amerykańskie i australijskie w dalszym ciągu dokonują bestialskich nalotów na otwarte miasta i wsie Korei północnej i wyzwolonych okręgów Korei południowej, powodując znaczne straty wśród ludności cywilnej. Amerykańskie i angielskie okręty wojenne

w dalszym ciągu ostrzeliwiają wybrzeże Korei wschodniej.

Według ostatnich doniesień północno-koreańskie baterie nadbrzeżne zatopiły amerykański okręt wojenny

Obecna sytuacja na Korei znamiennie, zdaniem korespondentów amerykańskich, „wysięg z czasem”.

Trzy wielkie bitwy, jakie przegrały wojska Mac Arthura z oddziałami koreańskiej armii ludowej, wywołały wyraźny popłoch w amerykańskiej opinii publicznej.

W oczach całego świata potężny cios otrzymała doktryna amerykańskich imperialistów, którzy sądzili, że umiejętnie rozdzielanymi dolarami i krwią uzależnionych od siebie narodów zdołają dokonać nowych podbojów.

Rzeczywistość nie potwierdziła amerykańskich marzeń. I oto korespondent amerykańskiej „United Press” pisze, że amerykańscy doradcy armii Li Syn Mana, „którzy spędzili dwa lata na jej szkoleniu, nie potrafili sobie wytłumaczyć jej załamania się i odmowy w wielu wypadkach wzięcia udziału w walce”. Jak dodaje korespondent rozpiętnienie się armii Li Syn Mana, „uważanej przez Amerykanów za jedną z najlepszych w Azji, wywołało w kołach wojskowych USA głębokie rozczarowanie”.

To są w obecnym stanie rzeczy melancholijne jedynie rozważania teoretyczne. Nad całością sytuacji dominuje fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych znalazł się sam w walce i platonicznie uchwały wasalów z ONZ wcale go nie pociesza. Jedni tłumaczą się Vietnamem, inni Indonezją, Birmą, Malajami i żołnierzom dać nie chcą i — przyznają to — nie mogą, bo sami nie w lepszej pozostają sytuacji.

Do symbolu wręcz urasta depeza rządu libańskiego, który deklaruje gotowość „wstrzymaniu wszelkiej pomocy jakimukolwiek agresorowi”.

W obawie przed dalszym „szokiem amerykańskiej opinii publicznej” zarówno kwatery Mac Arthura, jak i korespondenci stali się bardzo wstrzemięźliwi. Komentarze wojskowe analizują przyczyny niepowodzeń amerykańskich. Poza Li Syn Manem, który „wywołał rozczarowanie”, komentatorzy wskazują na trzy przyczyny niepowodzeń.

Rzeczywistość nie potwierdziła majaczeń dolarowych strategów

artyleryjskiej, mało ruchliwej oraz w broni przeciwpancernej”.

Jak pisze AFP w dodatku, wojska północno-koreańskie nauczyły się już doskonale techniki krycia”.

Komunikaty kwatery głównej Mac Arthura i komentarze zachodnie nie podają absolutnie żadnych wyników działalności floty anglosaskiej, ograniczając się do stwierdzenia, że bombardowała ona jakąś część wybrzeża, lub że była ostrze liwana z ładu. Komentarzy tłumaczą ten fakt małą skutecznością działania licznej zresztą floty.

Najwięcej uwagi poświęcają komentatorzy partyzanckiemu ruchowi w południowo-wschodniej części Korei. Korespondent AFP zwraca uwagę, że „partyzanci nagromadzili poważne zapasy broni, amunicji i benzyny i wspomagają skutecznie przenikające z północy czołgi komunistyczne”.

„Times” pisze: „Bezpośrednia przyszłość określona będzie nie przez ołbrzymią siłę potencjalną USA, ale przez możliwość wyładunku ludzi i ekwipunku w jednym porcie Pusan oraz możliwości rozwinięcia wojsk na tym co pozostało z terytorium Korei południowej. Jeśli wojska USA będą musiały chwilowo wycofać się z Korei, to będzie konieczna niesłychanie ciężka operacja, aby ponownie mogły wyładować”.

I oto właśnie dochodzimy do tego, co nazywają komentatorzy „wysięciem czasu”. Tylko ten wysięg czasu jest właściwie pogonią za umykającym czasem imperializmu. Nie rozumieją tego imperialiści, gdy środek na niepowodzenia widzą w dalszym wyciągnięciu kredytów na zbrojenia w gorączkowym poszukiwaniu mięsa armatniego i w prześladowaniu ruchu robotniczego.

Ambasador J. Putrament wraca do kraju

WARSZAWA. Prezydent RP. odwołał ze stanowiska ambasadora RP w Paryżu — ambasadora Jerzego Putramenta.

Ambasador Putrament poświęcił się pracy politycznej i literackiej.

Pogrzeb ks. płk. Wacława Pyszkowskiego generalnego dziekana Wojska Polskiego

WARSZAWA. W dniu 10 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb ks. płk. Wacława Pyszkowskiego — generalnego dziekana W. P.

W żałobnych uroczystościach uczestniczyli członkowie rodziny Zmarłego, delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej, księża kapłani oraz delegacja Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po modłach odprawionych przez kapłanów nad otwartą mogiłą, zabrął głos przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej — płk. Korta, który pożegnał z żalem Zmarłego księdza — patriotę.

Płk. Korta udekorował trumnę

Zmarłego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym Zmarłemu pośmiertnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

W imieniu Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację pożegnał Zmarłego ks. Lemparty, zaś w imieniu kapłanów — ks. ppłk. Szmuraj. Księcia sylwetkę ks. płk. Wacława Pyszkowskiego, mówcy podkreślił, że łączył on oboje — kapłana z obywatelami obywatela — patriotę, popierał walkę o pokój i wzywał księży do składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Po oddaniu salwy przez kompanię honorową, trumnę złożono do grobu.

Ciąg dalszy przemówienia przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszonego na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

(ciąg dalszy ze str. 1-szej)

przedstawicieli powiatowych i zakładowych organizacji partyjnych krytyka niedomagań dźwięczała niekiedy zbyt słabo lub też brak jej było całkowicie.

W dyskusji — ogólnie biorąc — poruszono wiele ważnych i doniosłych zagadnień, zwrócono uwagę na istniejące braki i niedociągnięcia, poddano ostrej krytyce wypaczenia ustalonej linii politycznej przez poszczególne ogniwa aparatu państwowego i niektóre organizacje w praktyce realizowania postawionych zadań.

Wystąpienia wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów, młodziaki młodzieży z zobowiązaniami, podpisanymi przez 55 tysięcy członków ZMP oraz delegacji górników,

Od realizacji zadań przemysłu śląskiego zależy pomyślne wykonanie ogólnokrajowego planu gospodarczego

Pragnę jednak zatrzymać uwagę towarzyszy na kilku zagadnieniach, poruszonych w dyskusji.

Rozpocznę od zagadnień gospodarczych, ponieważ w województwie katowickim posiadają one szczególnie ważne znaczenie. Śląsk jest sercem przemysłowym całej Polski. Ziemia Śląska mieści w sobie największe bogactwa naturalne naszego kraju. Produkcja przemysłowa woj. katowickiego góruje swym poziomem nad produkcją całego przemysłu polskiego. Tu mieści się najcenniejszy nasz surowiec — węgiel — skarb i baza surowcowa naszego przemysłu. Rozwój i poziom produkcji przemysłowej woj. katowickiego określa i warunkuje na długi okres czasu stopień i zasięg rozwoju gospodarczego całego kraju, określa i warunkuje ten proces uprzemysłowienia Polski.

Wynika z tego, że Śląsk jest główną naszą bazą ekonomiczną w okresie budowy fundamentów Socjalizmu w Polsce, że w oparciu o tę bazę ekonomiczną i o jej dalszy rozwój, rozszerzać będziemy i wzmacniać ogólne siły wytwórcze Polski, na których oprzeć, jak na niewzruszonej podstawie, wspaniałą gmach nowego i lepszego ustroju społecznego — socjalizmu.

Gdzie to oznacza w przekładzie na praktyczny język naszych obecnych, codziennych zadań?

Oznacza to, że wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu śląskiego warunkuje powodzenie naszych planów ogólnogospodarczych. Oznacza to, że systematyczne i pomyślne wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu w województwie katowickim warunkuje pomyślne wykonanie zarówno planu ogólnego — gospodarczego w roku bieżącym, jak i 6-letniego planu przebudowy so-

Usunąć niedociągnięcia hamujące pracę przemysłu hutniczego i węglowego

Jednakże nikt z nas nie wątpi, że równie zwycięsko, jak plan 3-letni, realizujemy nasz socjalistyczny plan 6-letni. Pierwsze półrocze tego planu przeszliśmy zwycięsko!

Jest to jednak dopiero pierwszy etap naszego wielkiego planu. Byłoby źle, gdybyśmy uspokajali się dotychczasowymi osiągnięciami i nie widzieli poważnych przeszkód i niedociągnięć, jakie ujawniają się na niektórych odcinkach naszego frontu walki o plany produkcyjne. A przecież tych niedociągnięć jest sporo.

W hutnictwie wykonaliśmy w ciągu półrocza z powodzeniem plan produkcji w poszczególnych działach z wyjątkiem podstawowego odcinka — surowki.

Ponadto — jak to zresztą podkreślił tow. Borejdo — przy wykonaniu planu ogólnego w walcownikach, plan w niektórych asortymentach, niezwykle ważnych dla naszych potrzeb gospodarczych, wahał się w rozmiarach od 80 do 90 proc. O czym świadczy te cyfry?

O tym, że gdy przodująca część zakładów hutniczych w ofiarnym wysiłku przekracza śmiało nakreślone plany, inna część zakładów ciągnie do tyłu, osłabiając ogólne wyniki i

hutników, kolejarzy, setki depesz od poszczególnych zakładów i organizacji, nadesłane do prezydium konferencji wskazują, że wojewódzka organizacja partyjna cieszy się głębokim zaufaniem, gorącą sympatią klasy robotniczej i mas pracujących Śląska.

Nie ulega wątpliwości, że obrady II Konferencji Partyjnej województwa katowickiego przyczynia się do dalszego podniesienia autorytetu Partii wśród mas robotniczych, wzmocnienia i pogłębienia pracy wszystkich jej ogniw organizacyjnych na terenie województwa, ułatwia dalszą mobilizację mas pracujących do wielkich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które Partia wysuwa i zwłaszcza podnosi na wyższy jeszcze poziom walkę o realizację historycznego planu 6-letniego — planu budowy Socjalizmu.

złej organizacji pracy na tych kopalniach, które nie wykonują swoich planów produkcyjnych. Zamiast wykryć źródło niedomagań organizacyjnych w części kopalni i usunąć je — kierownictwo przemysłu i poszczególne zjednoczenia idzie po linii najmniejszego oporu, obciążając pracą dodatkową wszystkich robotników górnictwa węglowego.

Pilnie kontrolować wykonanie zadań powierzonych organizacjom partyjnym

Wojewódzka organizacja partyjna godzi się z tą metodą — mimo swego krytycznego stosunku do niej. Kopalniane organizacje partyjne w zakładach, nie wykonujących planu, nie czują się odpowiedzialne za ten stan rzeczy. W ten sposób zła organizacja pracy w części kopalni nabiera cech trwałości. Równocześnie nadmierny wysiłek żądań, wykonujących oprócz własnych planów niedobory planu ogólnego, podważa prawidłową organizację pracy w całym przemyśle. Ogólne wyniki produkcji zaciemniają obraz w poszczególnych odcinkach,

Należy walczyć o wykrywanie i pełne wykorzystanie rezerw i możliwości produkcyjnych

Tow. Olszewski w swoim referacie postawił jasno zadania organizacji kopalnianych w dziedzinie zabezpieczenia prawidłowej organizacji pracy przemysłu węglowego. Są one całkowicie zgodne z wytycznymi uchwały Biura Organizacyjnego, o których mowa.

Uchwała ta stawia, między innymi, zarzut organizacjom partyjnym, że „nie analizują konkretnych zagadnień produkcyjnych i nie biją się planowo i systematycznie o usunięcie przeszkód, hamujących prawidłową pracę kopalni”.

Czy słuszny jest ten zarzut? Z przebiegu dyskusji, w której niestety nie dominowały konkretne zagadnienia produkcyjne i wnioski zmierzające do usunięcia istniejących nadal przeszkód w prawidłowej pracy wielu kopalni, wynika — moim zdaniem — że zarzut jest nie tylko słuszny, ale i w dalszym ciągu wysoce aktualny. Naczelnym przeciwieństwem każdej organizacji partyjnej w kopalni, hucie czy fabryce, w każdym zakładzie pracy winna być walka „o

Wadliwa organizacja pracy hamuje proces produkcji

Jakie przeszkody hamują prawidłową pracę naszych kopalni i zakładów produkcyjnych? Hamuje ją wadliwa organizacja procesu produkcji w samym zakładzie. Tow. Dworaczek z kopalni im. Stalina przytoczył niektóre przykłady złego zaopatrzenia kopalni, jak np. nieodpowiednie taśmy gumowe do pancery, lub braki w sprzęcie elektrotechnicznym, co oczywiście utrudnia proces produkcji, ale co jest przecież łatwo usunąć, nawet przy odrobinie inicjatywy ze strony zarówno dyrekcji, jak i rady zakładowej. Dziwne jest raczej, że organizacja partyjna kopalni nie umie przezwyciężyć nawet tak stosunkowo niewielkich trudności. Poważniej przedstawia się natomiast taka sprawa, o której również mówił tow. Dworaczek, jak nieodpowiedni skład załogi, stawianie na odpowiedzialnych odcinkach pracy nieodpowiednich ludzi, dysproporcja między liczbą pracowników na dole i na powierzchni, chaotyczne rozmieszczenie wyrobisk, co powoduje zwiększenie trudności transportowych i konieczność dodatkowej liczby ludzi do ich obsługi, wreszcie szereg innych błędów w organizacji pracy załogi.

Trzeba konsekwentnie i ostro zwalczać wszelkie przejawy wrogości i lekceważącego stosunku do pracy

Trzeba konsekwentnie i ostro zwalczać wszelkie przejawy wrogości i lekceważącego stosunku do pracy

Walczyć trzeba z nieudolnością ludzi niedostatecznie doświadczonych. Środkiem w walce jest w tym wypadku rada, zorganizowanie fachowej pomocy, wreszcie krytyka, gdy nieudolność jest wynikiem nie tyle braku doświadczenia, co słabego poczucia odpowiedzialności. Jeśli i krytyka nie pomaga, trzeba wyciągnąć wnioski organizacyjne. Walczyć i ostro trzeba walczyć z lenistwem, łazikowa-

demobilizują uwagę i prowadzą do wypaczeń na polu walki o właściwą dyscyplinę pracy.

Są to objawy i skutki nie nowe. Wskazywała na nie uchwała Biura Organizacyjnego KC „O zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle węglowym”, polecała do zreferowania i przedyskutowania na naradach aktywno i zebraniach wszystkich partyjnych organizacji kopalnianych.

Od chwili podjęcia tej uchwały upłynęło 5 miesięcy. Trzeba stwierdzić, że poza referatem tow. Olszewskiego, który sprawom produkcyjnym poświęcił wiele uwagi, wytyczne uchwały BO nie znalazły dostatecznego odbicia w obradach konferencji. Czy organizacje kopalniane nie przyswoiły sobie ich należycie, czy też przeszły nad nimi do porządku dziennego? Prawdopodobnie zachodzi tu podobny wypadek, o jakim wspomniała tow. Pawlakowa, gdy ważne uchwały instancji partyjnych ulegają rychłemu zapomnieniu, jeśli się nie kontroluje ich wykonania.

Przeczytałem ponownie tę uchwałę i sądzę, że jest ona całkowicie aktualna. Zasluguje — moim zdaniem na to, aby zapoznały się z nią jeszcze raz, ale już z największą wnikliwością — wszystkie partyjne komitety województwa i organizacje kopalniane.

wykrywanie i pełne wykorzystanie rezerw i możliwości produkcyjnych, walka ze wszystkim, co narusza lub hamuje prawidłowe procesy produkcji, co utrudnia równomierne, systematyczne, codzienne wykonanie planu.

Nikt nie kwestionuje doniosłych osiągnięć polskiego górnictwa węglowego i byłoby wysoce niesprawiedliwym i błędnym niedoceniać tych osiągnięć. Są one przecież wyrazem niezwykłego poświęcenia, oddania, wzruszającej wprost i budzącej najwyższy szacunek i uznanie ofiarności naszej braci górniczej, tej przodującej armii pracy, którą szczyty się nasz naród. Ale właśnie dlatego obowiązkowym naszym jest troszczyć się o to, aby ta ofiarna praca górnicza przynosiła narodowi pełny swój plon, aby jej wyniki nie były pomniejszane przez złą organizację pracy lub ociąganie się maruderów, przez naruszanie ogólnej dyscypliny pracy ze strony zaoferowanych grup robotniczych, które nie chcą kroczyć we wspólnym ze wszystkimi szeregu.

jest dziś uświadomić sobie przełomowe, rewolucyjne znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy, która jest przeciwieństwem burżuazyjnych stosunków społecznych. „Kto nie pracuje — ten nie je” — taka jest socjalistyczna, proletariacka zasada stosunków społecznych. Kapitalistyczne stosunki społeczne cechuje anarchia wśród wyzyskiwaczy i przymus w stosunku do klas wyzyskiwanych. W społeczeństwie socjalistycznym dyscyplina pracy jest formą organizacji i świadomego współdziałania ludzi w procesie wytworzenia dóbr, których jedynym gospodarzem jest sam lud pracujący. Kto narusza dziś dyscyplinę pracy? Walkoń, bumelant, który chciałby otrzymać od społeczeństwa możliwie najwięcej, dając zaś społeczeństwu możliwie najmniej, albo też świadomy wróg władzy ludowej.

Każdy kto podważa i osłabia ogólny dorobek ludu pracującego jest szkodnikiem

Psychika tych darmozjadów, to psychika tych, których zatrula ideologia kapitalistyczna, ideologia łutwego życia z wyzysku cudzej pracy. Walka z tą ideologią — to właśnie jeden z podstawowych przejawów walki klasowej, która się dziś jeszcze toczy i toczyć się musi dopóki istnieje spekulanci, wyzyskiwacze i wrogowie ludu pracującego.

Z tymi, którzy usiłują łamać socjalistyczną dyscyplinę pracy i w ten sposób dezorganizować społeczny proces produkcji, lub też podważać i osłabiać ogólny plon pracy ludu pracującego — należy walczyć, jak się walczy ze szkodnikami i pasożytami. Jeśli ich postępowanie wynika z zaoferowania lub nieświadomości — trzeba ich przekonywać, jeśli ze złej woli — trzeba piętnować i karać.

Czy wielu jest takich, którzy podważają u nas socjalistyczną dyscyplinę pracy? Cyfry statystyki mówią, że jest ich niewiele, niemniej szkoda, jaką wyrządzają naszej gospodarce, jest bardzo wielka. W roku 1949 wśród robotników fizycznych w kopalniach węgla przypadało przeciętnie na każdy tysiąc robotników 30 takich, których nieobecność w pracy była nieusprawiedliwiona. Jeżeli jednak ten przeliczony stosunek na ogólną liczbę robotników przemysłu węglowego, to otrzymamy około sześciu tysięcy traconych codziennie robotnikodniówek, co wystarcza już do załamania ogólnego planu produkcji.

W rzeczywistości jednak szkody wyrządzone przez walkońców i bumelantów są znacznie większe, gdyż wpływają oni dezorganizująco na przebieg pracy również wówczas, gdy są formalnie obecni.

Dlatego też do walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być wciągnięty cały ogół robotników, którzy swą postawą i wpływem potrafią przeciwstawić się rozkładowemu wpływowi walkońców i nierobów na społeczne procesy produkcji i organizacji pracy.

Elementarnym obowiązkiem organizacji partyjnej — strzeżenie zasad socjalistycznej dyscypliny pracy

Czy organizacje partyjne i masowe organizacje społeczne mobilizują masy pracujące do tej walki? Niestety, nie można powiedzieć, aby czyniły to — przynajmniej, by czyniły to w stopniu dostatecznym.

Rady zakładowe, grupy związkowe bardzo słabo interesują się tym zagadnieniem. Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, jej przepisy i jej społeczne znaczenie nie zostały w sposób powszechny, jasny i zrozumiały przedstawione masom pracującym.

(Ciąg dalszy na str. 4)

szą niechęcią odnosi się tymbar-dziej dziś do nicponiów, łazików, bumelantów, nierobów, ponieważ ma ona w sobie nie tylko wrodzone poczucie klasowej dyscypliny organizacyjnej, ale i świadomość, że nowy i sprawiedliwy ustroj społeczny można urzeczywistnić tylko przez wyteżoną, ofiarną, planową pracę.

Klasie robotniczej nie trudno

Ciąg dalszy przemówienia przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszonego na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

(Dokończenie ze str. 3-ej)

A przecież był to elementarny obowiązek zarówno organizacji zawodowych, jak partyjnych. Walkonie i bumelanci zrywają plany, obniżając przez to wprost i bezpośrednio zarobki robotników w tych kopalniach, gdzie plany nie są wykonywane.

Lamanie dyscypliny jest również jedną z przyczyn, obniżających wydajność pracy. Walka z tymi objawami, walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być powszechna, masowa, zdecydowana.

O niedostatecznym zrozumieniu wagi i znaczenia tej walki mówią również fakty wypaczeń przy stosowaniu przepisów o dyscyplinie pracy przez niektóre organa administracji kopalnianej, które dotknięte są bezdusznym biurokratyzmem.

Bardzo ważnym problemem, który znalazł słuszną i właściwą ocenę zarówno w referacie tow. Olszewskiego, jak w dyskusji, jest sprawa antagonizmów dzielnicowych, przejawiających się jeszcze tu, na Śląsku i w niektórych dzielnicach kraju na ziemiach odzyskanych. Jest jasne, że wszelkie przejawy niechęci czy antagonizmów dzielnicowych są sprzeczne z linią naszej partii. Są one pozostałością burżuazyjnych tradycji nacjonalistycznych i jako takie powinny być wykorzeniane i zwalczane. Niedopuszczalnym wypaczeniem polityki i ideologii naszej partii oraz

Uaktywnić pracę organizacji partyjnych

Takiej postawie powinna oczywiście odpowiadać codzienna i praktyczna polityka organizacji partyjnych, zwłaszcza na odcinku kadr, to znaczy na odcinku wychowywania, doboru, szkolenia i rozmieszczania aktywistów i pracowników aparatu partyjnego, państwowego i społecznego.

Całkowicie słuszne są wypowiedziane w czasie obrad poglądy o konieczności wyrównania i naprawienia wszelkich wypaczeń z pierwszego

polityki władzy ludowej byłaby jakakolwiek tolerancja w stosunku do osób, które niechętnie czy nieprzychylnie odnoszą się do ludności autochtonicznej Śląska, Opola lub Pomorza. Ludność ta przetrwała na tej ziemi od wieków, zachowując mimo wieloletniego nacisku polityki germanizacyjnej swą polską mowę śląską czy kaszubską, swoje prastare stroje, tradycje i zwyczaje ludowe.

Tylko zaślepieni nacjonalistami burżuazyjni, wrogowie ludu pracującego, usiłują podszczeć przeciwko sobie i podsycają nastroje odrębności i niechęci dzielnicowych, aby w ten sposób wypaczać walkę klasową.

Władza ludowa traktuje ludność pracującą we wszystkich dzielnicach naszego kraju jako swych całkowicie równoprawnych obywateli. Inaczej być nie może i nie powinno.

Propagowanie nastrojów odrębności i niechęci dzielnicowych musi być przez całą naszą partię zwalczane i piętnowane, jako przejaw przesądów i tradycji reakcyjnych. Musimy stanowczo i zdecydowanie tępić przejawy niechętnego czy wrogiego stosunku do Ślązaków, Kaszubów czy Mazurów w tych ogniwach administracyjnych czy innych, w których tego rodzaju stosunek mógłby się jeszcze w jakiejkolwiek formie ujawniać.

gnąć jak najszerzej masy pracujące Śląska do wielkiej twórczej pracy, którą podjął i prowadzi niezmordowanie cały polski lud pracujący, pod kierownictwem naszej partii — oto nasze zadanie.

Wreszcie pragnąłbym jeszcze poruszyć podstawowe zadanie organizacyjne, jakim winna stać się praca nad uaktywnieniem zarówno naszych organizacji jak i szeregow partyjnych.

O zadaniu tym mówiło się dość dużo na tej konferencji, ponieważ jest to zadanie rozległe. Mówiło się o konieczności uaktywnienia pracy naszych organizacji partyjnych wśród młodzieży i kobiet, o konieczności większej opieki nad ZMP i związkami zawodowymi, jak również nad innymi organizacjami masowymi. Mówiło się o konieczności wzmożenia pracy organizacyjnej wśród chłopów małorolnych i średniorolnych, która to praca jest w województwie katowickim jawnie niedostateczna.

Cóż jednak jest podstawowym warunkiem dalszego pomyślnego rozwoju organizacji partyjnej?

Każdy członek Partii powinien wypełniać określone, powierzone mu zadania

PODSTAWOWYM WARUNKIEM JEST TAKA PRZEBUDOWA METOD PRACY ORGANIZACYJNEJ, ABY KAŻDY CZŁONEK PARTII MOGŁ WYPEŁNIAĆ OKREŚLONE, POWIERZONE MU PRZEZ PARTIĘ ZADANIE. Mamy w naszych organizacjach partyjnych sporą liczbę ludzi słabo z partią powiązanych, ponieważ organizacja partyjna nie oddziałuje na nich, nie zna bliżej ich życia i nie stawia im żadnych wymagań. Jest to zły system pracy. Z kolei bowiem tacy ludzie związani ze swą organizacją członkowie partii nie oddziałują również na swoje środowisko, w którym żyją i pracują. Jeśli takich członków partii jest dużo, ich bierność może przynieść się stopniowo na samą podstawę organizacji partyjnej. W każdym razie niebezpieczeństwo takie istnieje w tych organizacjach partyjnych, które ograniczają swą działalność do szupłego stosunkowo aktywu, nie kontrolują pracy pozostałych szeregowych członków partii, nie wymagają od nich żadnych sprawozdań z ich działalności politycznej — społecznej.

Czym wytłumaczyć np. że niektó-

Komunikat żniwny

Przewidywany przebieg pogody na 12 i 13 bm.

WARSZAWA. W dniu 12 lipca przewidywane jest początkowo zachmurzenie duże i opady deszczu, później przejaśnienia postępujące od zachodu kraju ku wschodowi. Najwyższa temperatura w ciągu dnia od 18 do 24 st. wiatry umiarkowane lub dość silne zachodnie i pld.-zachodnie, później pld.-zachodnie.

W dniu 13 lipca przewidywane są większe przejaśnienia, gdzie niegdzie możliwy tylko niewielki i krótkotrwały opad.

go okresu nieuregulowanych jeszcze stosunków powojennych wobec autochtonicznej ludności śląskiej, które wyrażały się w pominięciu tej ludności i traktowaniu jej w sposób lekceważący i sprzeczny z polityką i ideologią naszej partii.

Należy wzmożyć pracę polityczną, kulturalną, oświatową i organizacyjną wśród tej części ludności autochtonicznej, która nie była dotychczas włączona w kraj tej pracy, lub też ulega wpływowi reakcyjnym. Weia-

robotników przemysłu włókienniczego w Londynie Cohen.

Z wielką aprobatą przyjęli zebrań słowa zapewnienia delegata włoskich włókienniczy Pemo Savio, że:

„Robotnicy włoscy coraz energiczniej przeciwstawiają się i przeciwstawiać się będą agresji anglo- amerykańskiego imperializmu”.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókienniczy ob. Kowalski stwierdził:

„Robotnicy polscy całym sercem solidaryzują się z klasą robotniczą w krajach kapitalistycznych”.

Wśród nieustannie wznoszonych okrzyków na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych walczącej o pokój na całym świecie zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Przekazując za pośrednictwem delegatów zagranicznych pozdrowienia dla narodów radzieckich, dla bohaterów robotników pierwszego na świecie państwa socjalistycznego oraz dla robotników Francji, Włoch, Anglii i Afryki Południowej robotnicy śląscy przyrzekają, że każdym dniem swej twórczej wydajnej pracy przyczyniać się będą do ugruntuwania pokoju na świecie i do zwiększenia sił obozu pokoju, któremu przewodzą Związki Radzieckie”.

**Pismo
trwało pokój,
o demokrację ludową!
ukazujące się w 12 językach
walczy o pokój i postęp**

Każdy dzień naszej pracy służyć będzie zwiększeniu sił obozu pokoju

Wielki wiec protestacyjny w Katowicach z udziałem zagranicznych związkowców

KATOWICE. Z udziałem delegatów robotników przemysłu włókienniczego i odzieżowego ze Związku Radzieckiego, Francji, Anglii, Włoch i Afryki Południowej odbył się w Katowicach wiec, w czasie którego robotnicy śląskich zakładów przemysłowych gorąco manifestowali swe pełne poparcie dla bratnich związków zawodowych Korei i całego narodu koreańskiego walczącego o wolność, jedność i niezależność ojczyzny.

Wśród entuzjastycznych okrzyków:

„Niech żyje przywódca międzynarodowego ruchu pokoju GENERALISSIMUS STALIN”.

„Niech żyje prezydent R. P. BOLESŁAW BIERUTA”, zabrała głos sekretarz Zarządu Głównego ZZ odzieżowców radzieckich — Wiera Dogadajewa, która m. in. oświadczyła:

„Robotnicy Związku Radzieckiego z wielkim zainteresowaniem obserwują osiągnięcia narodu polskiego, budującego socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego BOLESŁAWA BIERUTA. Entuzjastycznie, zmiierzając do przekroczenia planu 6-letniego mówi o tym, że na ród polski kroczy po drodze walki o pokój i socjalizm”.

Głębokie wrażenie na zebranych wywołały słowa przedstawiciela francuskich włókienniczy — Ancker, o powiadającym o sytuacji robotników Francji.

„Robotnicy francuscy — powiedział Ancker — którzy masowo podpisują sztokholmski Apel Pokoju nigdy nie dadzą się sprowokować do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

„Żałować trzeba, że ci co dziś podążają do nowej wojny nie doświadczali potworności, jakie musiały przeżyć miliony ludzi w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu” — oświadczył przedstawiciel angielskich

Podstawowe Organizacje Partyjne w poważnych nawet zakładach pracy w ciągu dłuższego okresu czasu nie zwiększają liczby swych członków? Zjawisko takie zachodzi właśnie w wielu Podstawowych Organizacjach Partyjnych województwa katowickiego. Komitety partyjne powinny się tym objawem bliżej zainteresować i wyjaśnić jego przyczyny. Niewątpliwie jednak jedną z przyczyn musi tu być zbyt słabe powiązanie

członków Partii z bezpartyjnymi robotnikami, czy chłopami, którzy obserwowując członków Partii nie ubiegają się o wstąpienie do Partii, choć wielu z nich uczestniczy we wspólzawodniczym pracy lub pracuje aktywnie w organizacjach społecznych. Nie może pracować dobrze organizacja partyjna, która słabo interesuje się swymi członkami, nie wyznacza im żadnych zadań, nie sprawdza ich wykonania.

Wzmocnić więź z bezpartyjnymi — podnieść świadomość mas pracujących — zmobilizować wszystkie siły do wykonania zadań budownictwa socjalistycznego

Stan organizacyjny wojewódzkiej organizacji partyjnej, brak napływu kandydatów do wielu Podstawowych Organizacji Partyjnych, wskazuje na konieczność poważnego przełomu w metodach pracy, w metodach powiązania aktywu partyjnego z szeregowymi członkami Partii, metodach uaktywnienia najszerzszego mas partyjnych w kierunku wzmocnienia ich łączności z klasą robotniczą, z masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa, z inteligencją pracującą.

W niektórych wypowiedziach ujawnił się niewłaściwy stosunek do kierowniczej kadry inteligencji technicznej. **Cruchość rewolucyjna nie ma nic wspólnego z traktowaniem w ogóle specjalistów jako wyznaczników obcej klasowej ideologii. Tego rodzaju postawa nie ma też nic wspólnego z polityką i stosunkiem naszej Partii do inteligencji pracującej i do kierowniczej kadry inteligencji technicznej. Większa część tej kadry zajmuje wiele odpowiedzialnych stanowisk w naszym przemyśle socjalistycznym, wypełniając swe zadania w większej części wypadków nader owocnie.** Najbardziej przodującą część tej inteligencji kroczy uczciwie i z najgłębszym przekonaniem w naszych szeregach partyjnych wraz z całą klasą robotniczą, pod sztandarami walki o socjalizm. Trzeba jeszcze mocniej związać najcenniejszą część inteligencji technicznej z naszą Partią.

TOWARZYSZE!

Wojewódzka Konferencja Partyjna w swych obradach, wypowiedziach i uczuciach dała wyraz najgłębszemu wysiłkowi i dążeniu bohaterkiego proletariatu Śląska - Dąbrowskiego zagłębia węglowego. Wojewódzka Konferencja Partyjna wytknęła przed swymi organizacjami partyjnymi szereg doniosłych zadań, które realizować będzie, podnosząc coraz wyżej świadomość mas pracujących, mobilizując je do dalszej walki i do coraz wspanialszych osiągnięć. Kładąc coraz mocniejsze podwaliny pod budowany przez nas gmach naszej socjalistycznej Ojczyzny, polska klasa robotnicza krzepnieć będzie w swych sercach najgłębszą

wieź solidarności międzynarodowej ze wszystkimi postępowymi siłami świata, walczącymi o wolność i sprawiedliwość. Z najgłębszym oddaniem i gorącą wiarą zwracaliśmy w trakcie naszych obrad swe uczucia ku wielkiemu WODZOWI NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, jako temu, który toruje drogę najsłabszemu dążeniu i myśleniu ludzkim, który prowadzi ludom pracującym całego świata w walce o pokój i socjalizm.

Nasze obrady nad dalszym rozkwitem sił naszego kraju odbywają się w chwili, gdy dzielny naród koreański daje zwycięski odpór imperialistycznym napastnikom, którzy usiłują narzucić narodom Dalekiego Wschodu nową tyranię i niewolę.

Ale awanturnicze dążenia tych, którzy sądzą, że sięgając mord i niszczenie, potrafią wstrzymać walkę narodo - wyzwolenczą ludów Azji, muszą obrócić się w niwecz. Żadną bowiem siłą przemocy niepodobna już wstrzymać rozpędzonego koła walki wyzwolenczej. Zmienił się już i zmieniać będzie coraz szybciej układ sił świata na korzyść pokoju i wolności.

Awanturnictwo imperializmu prowadzi nieuchronnie do jego klęsk, obnaża on bowiem w ten sposób swą niemoc i swój upadek. Wyrażając bohaterstwu narodowi Korei nasze gorące pozdrowienia, przyłączamy się do protestu setek milionów ludzi, którzy potępią napast imperialistyczną.

TOWARZYSZE!

BUDOWAĆ BĘDZIEMY JESZCZE OFIARNIEJ, JESZCZE SZYBCIEJ, JESZCZE MOCNIEJ, NIŻ DOTĄD, FUNDAMENTY SOCJALIZMU W POLSCE LUDOWEJ, WIERZYMY BOWIEM NIEZŁOMNIE, ŻE BUDUJEMY DOBROBYT I SZCZĘŚCIE MAS PRACUJĄCYCH, NASZA PRACA I NASZA BUDOWA JEST RÓWNOCZEŚNIE TRWAŁYM I NIEZAWODNYM WKŁADEM W POTĘŻNE DZIEŁO WOLNOŚCI I POKOJU ŚWIATA, KTÓREMU PRZEWOZDZI WIELKI CHORAŻY POKOJU — TOWARZYSZ STALIN.

Wystawa o Planie Sześćioletnim zorganizowana zostanie na Święto Odrodzenia w Rzeszowie

Tegoroczne Święto Odrodzenia przypada w okresie realizacji zadań pierwszego roku planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu.

Obchód Święta Odrodzenia połączony będzie z wystawą przedstawiającą dotychczasowy rozwój gospodarki całego kraju i zarazem województwa rzeszowskiego, dokonany w ramach planu 6-letniego i przewidywaną rozbudowę na każdym odcinku życia gospodarczego w myśl wytycznych planu 6-letniego.

W obiegłym tygodniu powołany został Komitet Organizacyjny Wystawy w Rzeszowie, w skład którego weszli przedstawiciele Partii, władz miejscowych i zawodowych i organizacji społecznych. Zadaniem Komitetu będzie przygotowanie ekspozycji, planów, wykresów, tablic ilustrujących dorobek i zamierzenia województwa rzeszowskiego. Wystawa, organizowana pod protektoratem Wojewódzkiej Rady Narodowej, umieszczona będzie na placu Stalina i w witrynach większych sklepów przy ul. 3-go Maja i Grunwaldzkiej.

Centralnym punktem wystawy jest

część składowa, przedstawiająca dorobek całego kraju na barwnych planach. Będzie to wystawa — pomnik, plansze umieszczone zostaną na podwyższeniu pomiędzy kolumnami o wysokości 6 m., przybranych czerwienią. Przed kolumnami stanie maszt sztandaru województwa jednego bloku, udekorowanym portretami Generalissimusa Stalina, i prezydenta RP tow. Bieruta. Wystawa odbywać się będzie pod hasłem: „Naprzód do walki o wykonanie planu sześćoletniego!”

Plansze w witrynach sklepowych na terenie miasta wskazywać będą na dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, społeczne i kulturalne województwa rzeszowskiego. Głównym motywem i treścią obrazowych wykresów i tablic będzie rozwój gospodarki województwa w ramach planu 6-letniego. Wystawa zgromadzi ponadto bogaty, zmechanizowany sprzęt rolniczy, budowlany i inny. Honorowe miejsce poświęcone będzie naszym przodownikom pracy i racjonalizatorom, zdjęcia których wystawione zostaną u wejścia na wystawę. (js)

Młodzieżowa brygada produkcyjna im. Hanki Sawickiej wzywa do współzawodnictwa

Brygada Produkcyjna imieniem Hanki Sawickiej z Młodzieżowej Spółdzielni Produkcyjnej „Młoda Gwardia” w Wietlinie I, pow. Jarosław, składająca się z 26 dziewcząt w pracach wiosennych wykonywała przeciętnie 200 proc. normy, za co została wyróżniona i nagrodzona przez Zarząd Wojewódzki ZMP. Obecnie brygada dla uczczenia 6 rocznicy PKWN zobowiązała się wypracować 200 proc. normy, aby przyczynić się do przedterminowego zakończenia akcji żniwno-omłotowej.

Równocześnie brygada wezwała do współzawodnictwa wszystkie brygady i ogniwa młodzieżowe w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach w woj. rzeszowskim.

Pracownicy PKO przy żniwach w Albigowej

W ramach tegorocznych zobowiązań lipcowych, celem nawiązania ścisłej współpracy miasta ze wsią, pracownicy Oddziału PKO w Rzeszowie udali się w dniu 7 bm. do PGR w Albigowej, aby wraz z zatrudnionymi tamże robotnikami wziąć udział w rozpoczętych już żniwach.

Po przyjeździe na miejsce autobusem PKS-u, ozdobionym transparentami, z napisem „PKO na żniwa do PGR”, 52 pracowników przystąpiło z miejsca do pracy przy wiązaniu snopów i składaniu półkopków. Cztery godziny pracy, przy pięknej pogodzie, w okolicy otoczonej z jednej strony lasem, a z drugiej małym strumykiem, przy indywidualnym współzawodnictwie, kto więcej zdoła zrobić, minęły bardzo szybko i wesoło. Na przeszło 6 ha obszarze powstały długie rzędy równo stojących półkopków.

Jak na ludzi, nie przyzwyczajonych do tego rodzaju pracy, dokonaliście wiele — mówi na pożegnanie kierownik PGR ob. Romanow — dziekując Wam prosimy pamiętać o nas przy sprzącie pszenicy!

Powrót do Rzeszowa z wieńcem i snopem żyta odbył się pod znakiem dobrze wykonanego Czynu Lipcowego.

Jak Mielec witał delegatów chłopskich powracających z ZSRR

Ludność Mielca owoacyjnie witała wracających ze Związku Radzieckiego uczestników wycieczki chłopskiej. Na powitanie to przybyły ze sztandarami i orkiestrą delegacje organizacji społecznych, związków zawodowych; zgromadziła się licznie ludność cywilna. Delegatów powitali przedstawiciele władz miejscowych. Zebrani entuzjastycznie wznosili okrzyki na cześć Generalisimusa Stalina. Następnie chłopcy dziękowali się z zebranymi wrazeniami z wycieczki.

Najpierw przemawiał ob. WILUŚ, chłop z gromady Podole, mówiąc, że w życiu nie spotkał się z takim przyjęciem, jakie zgotowano mu w Związku Radzieckim. Przy powitaniach naszych ludzi z chłopami Związku Radzieckiego, niejednokrotnie pojawiały się lzy wzruszenia — opowiadał ob. WILUŚ. Mielśmy możliwość poznania prawdziwie serdecznej gościnności. Przekonałem się, że wszystko to, o czym czytałem w gazetach i słyszałem przez radio — jest prawdą i to samo powtarzam. Wycieczka nasza zwiedzała kolechozy, sochozy, stacje doświadczalne, fabryki i t. p. Wszędzie widać wielkie zdobycze ustroju socjalistycznego. Dla chłopów radzieckiego dostępne jest radio, świetlice, dzieci mają przedszkola. Widać ciągłą opiekę nad podniesieniem warunków socjalnych na wsi. Lud radziecki kocha swoją ziemię,

MHD otworzy 42 sklepy sprzedaży detalicznej

Miejski Handel Detaliczny w Rzeszowie po kilkumiesięcznej intensywnej działalności wszedł na drogę ciągłego rozwoju.

Dzięki pomocy Państwa sieć punktów sprzedaży detalicznej szybko wzrasta i obecnie liczy już 20 sklepów detalicznej sprzedaży artykułów przemysłowych. W przygotowaniu jest otwarcie dalszych sklepów branżowych, które staną na krańcach miasta oraz w większych skupiskach osiedli robotniczych.

Nowouruchomione sklepy MHD w Rzeszowie są ważnym uzupełnieniem zaopatrzenia ludności i z każdym dniem zdobywają coraz to większe zaufanie kupujących. We wszystkich sklepach panuje ożywiony ruch, na który wpływa przede wszystkim bogaty asortyment towarów oraz niezbyt wysokie ceny.

Z pośród sklepów MHD dobrze spełnia swoje zadanie sklep odzieżowy przy ul. 3-go Maja, obsługujący kilkuset klientów dziennie. Największy ruch panuje w dziale konfekcyjnym, ale zaznaczyć należy, że i inne działy są oblegane przez kupujących.

Niemniejszą frekwencją cieszy się nowootwarty sklep tekstylny przy ul. Grunwaldzkiej, który w pierwszych dniach był masowo odwiedzany przez kupujących.

W innych sklepach obserwuje się również masowy i ożywiony ruch kupujących. Nabywców sprowadza tu przede wszystkim sprzedaż dobrych gatunków towarów oraz sprawna obsługa sklepowa, która szybko i dobrze potrafi obsłużyć kupującego.

5 NOWYCH SKLEPÓW POWSTA NIE W TYM MIESIĄCU

Opracowany przez MHD plan na rok 1950 przewiduje uruchomienie około 42 sklepów sprzedaży detalicznej.

Opracowano już podział branżowy oraz lokalizację w poszczególnych częściach miasta. W tym miesiącu jeszcze zostanie otwarte 5 nowych sklepów.

M. in. zostanie otwarty wzorcowy sklep cukierniczy, przy ul. 3-go Maja. Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane kończy już remont lokalu tak, że na dzień 15 bm. sklep będzie gotów do otwarcia.

Przy ul. Gen. Świerczewskiego powstanie sklep tekstylny, którego otwarcie jest przewidziane w pierwszej

połowie lipca br. Będzie to druga uspołeczniona placówka sprzedaży wyrobów przemysłu włókienniczego.

W najbliższych tygodniach zostanie uruchomiony również sklep chemiczny, duży sklep odzieżowy, oraz sklep spożywczy.

Dalsze uruchomienie sklepów MHD i wykonanie planu uzależnione jest od tego, czy Komisja Lokalowa przy Miejskiej Radzie Narodowej zdoła będzie przygotować odpowiednią ilość lokali. Planowe i terminowe przydzielanie lokali jest bardzo ważne, gdyż przed otwarciem trzeba jeszcze w nich przeprowadzić remont.

Należy się spodziewać, że Komisja mając na uwadze dobro klasy robotniczej dołoży ze swej strony wszelkich starań w wyszukaniu potrzebnej ilości punktów sprzedaży, gdyż są ku temu możliwości, aby plan opracowa-

wany przez MHD był zrealizowany.

Mając na uwadze w swej gospodarce kadrowej olbrzymie zapotrzebowanie na sprzedawców, w miarę dalszego rozwoju sieci placówek, kierownictwo MHD oraz organizacja partyjna opracowały plan systematycznego szkolenia obsługi sklepowej. Szkolenie prowadzi się w sklepach już istniejących pod dozorem starszego personelu sklepowego. Kandydaci rekrutują się spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej i są członkami Związku Młodzieży Polskiej. Po przejściu praktyki będą oni pracować w nowoorganizujących się placówkach handlu detalicznego.

Wysunięci ZMP-owcy, wywodzący się z mas pracujących, dadzą gwarancję, że sklepy MHD będą pracować należycie ku pełnemu zadowoleniu świata pracy.

Czyn Lipcowy robotników SPB w Rzeszowie

Robotnicy zatrudnieni przy budowach, prowadzonych na terenie Rzeszowa przez Spółdzielnię Pracowników Budowlanych, dla uczczenia Święta Odrodzenia, podjęli szereg konkretnych czynów produkcyjnych, które oprócz przedterminowego wykonania prac dadzą ogółem 572 tys. oszczędności.

Zespół pracujący przy remoncie lokalu biurowego dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zobowiązał się wykonać roboty murarskie i instalacyjne o 5 dni wcześniej tj. na dzień 15 lipca.

Następnie zespół pracujący przy budowie Urzędu Zatrudnienia (ul. Kopernika) zobowiązał się dokończyć tynkowanie parteru i otynkować I piętro, wykańczając pracę na 10 dni przed terminem.

Podobne zobowiązanie podjęła załoga SPB zatrudniona przy budowie gmachu „SP”.

Pracownicy działu malarskiego SPB zebrani na masowce 27 czerwca zobowiązali się przeprowadzić prze-

biegające obecnie roboty malarskie o 10 dni wcześniej przed terminem.

O 10 dni wcześniej postanowił również wykonać swe prace zespół zdunów i stolarzy.

Sanoczanki wezmą udział w żniwach

Członkinie Ligi Kobiet koła „Naf-ta” i rady kobiecej przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Naftowego w Sanoku dla uczczenia 6 rocznicy wydania Manifestu Lipcowego zobowiązały się dopomóc w akcji żniwnej jednej ze spółdzielni produkcyjnych w pow. sanockim.

Zobowiązanie sanoczank winno być dobrym przykładem dla wielu innych kobiet.

M. BOCOŃ
Koresp. N. Rz.

Trybuna Czytelników

Usprawnić komunikację z Iwoniczem-Zdrojem

Znane na naszym terenie uzdrowisko Iwonicz jest w pełni sezonu. Dla poratowania zdrowia przebywa tutaj setki kuracjuszy i tysiące dzieci rozlokowanych w koloniach. Oprócz wartości leczniczych uzdrowisko zachwyca swym położeniem i pięknym otaczającą przyrodą.

Nic więc dziwnego, że Iwonicz, dzięki swej popularności stał się ulubionym miejscem licznych wycieczkowiczów, którzy pragną tu spędzić wolny dzień od pracy. Poza tym przyjeżdża do Zdroju wielu rodziców w odwiedziny do swoich dzieci.

Naturalny ten ruch turystyczny natrafia jednak na poważne przeszkody. Na skutek nieprzystosowanej do istniejących potrzeb komunikacji autobusowej, pierwszą trudność stanowi dostanie się z Krosna do Iwonicza, a drugą wyjazd z Iwonicza. W soboty i niedziele autobusy na tej linii oblegane są raz na rynku w Krośnie, a drugi raz w Iwoniczu - Zdroju. W tych warunkach dostanie się do wozu zależy od szczęścia i sprytu. Konduktorzy zaś muszą zamieniać się w atletów, ażeby móc nieraz powstrzymać bardziej przedsiębiorczych i wysportowanych pasażerów. Pasażerowie w tych warunkach obdzierają sobie nawzajem ubrania. Podobny stan trwa już od paru tygodni, wszyscy to widzą i narzekają, jedynie nic o tym zda się nie wiedzieć kierownictwo PKS-u.

W naszym dzisiejszym socjalistycznym budownictwie w ciągu paru tygodni dzielni murarze wnoszą piętrowe gmachy, górniczy w jednym dniu wydobywają tysiące ton węgla, a kierownictwo PKS musi myśleć przynajmniej miesiąc, czy tym samym autobusem da się zrobić kilka dodatkowych tur na przestrzeni 15 km.

Z góry wiemy, że wszelkiego rodzaju malkonteni umięją wyszukiwać tysiące przyczyn, dla których ten czy inny stan rzeczy miałby trwać niezmiennie niewiadomo dokąd. My jednak uważamy, że w każdej dziedzinie należy dążyć do ulepszeń i usprawnień. By z każdym dniem życie stawało się lepszym i radośniejszym.

Wymagamy od ludzi stojących na kierowniczych stanowiskach inicjatywy i widocznych wyników pracy w kierowanym przez nich resorcie.

Dla usprawnienia komunikacji z Iwoniczem - Zdrojem proponujemy kierownictwu PKS niezwłocznie wprowadzić na okres letniego sezonu, co soboty od po-

łudnia i w niedzielę przez cały dzień codzienną komunikację autobusową pomiędzy Krosnem a Iwoniczem. Odejdzie ostatni wóz w sobotę z Krosna, a w niedzielę z Iwonicza, oznaczyć najwcześniej na godzinę 21. Wal.

Kacykowskie metody p. kierownika Centrali Elektrycznej w Przemysłu

W kwietniu br. do Zw. Zaw. Prac. Handlowych w Przemysłu zgłosiła się ob. Maria Maks, robotnica Centrali Elektrycznej w Przemysłu, z prośbą o interwencję w sprawie bezprawnego zwolnienia jej z pracy przez kierownika ob. Edera. W czasie przesłuchania zwolnionej wyszło na jaw, że „pan” kierownik na zakładzie pracy urządził różne libacje wraz z personelem, oraz wypożyczał swoim znajomym radioaparaty.

Ob. Eder, ażeby uzasadnić zwolnienie ob. Maks organizował przeciw niej nagonkę oszczerca, która oparła się o Prokuraturę Sądu Okręgowego w Przemysłu. Po kilku dniach Prokuratura umorzyła dochodzenie przeciw ob. Marii Maks jako gołosłowne, a Związek Zawodowy skierował tę sprawę do Inspektora Pracy 10 Obwodu w Przemysłu.

W pierwszych dniach czerwca br. odbyła się w Inspektoracie Pracy w Przemysłu rozprawa przy współudziale Inspektora Pracy, przewodniczącego Pow. Rady Zw. Zaw. i przewodniczącego Oddziału Zw. Zaw. Prac. Handlowych.

W wyniku rozprawy Inspektorat Pracy wydał orzeczenie przyjęcia ob. Marii Maks z powrotem do tej samej pracy oraz uregulowania wynagrodzenia jej od czasu, kiedy została zwolniona. Orzeczenie takie zostało wysłane do Ekspozytury Rejonowej wymienionej placówki w Krakowie, która jak dotychczas uważała za stosowne nie odpowiedzieć na to pismo.

Uważamy jednak, że Ekspozytura w Krakowie nie powinna tolerować dalej tej skandalicznej sprawy inspirowanej przez samowładnego kierownika. Należy natychmiast uregulować sprawę przyjęcia do pracy ob. Maks, a w stosunku do kierownika wyciągnąć konsekwencje służbowe.

LIPIEC

12

Sroda

DYŻURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW
Dyżur nocny — Apteka pod Matką Boską — Plac Stalina 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

JAROSŁAW
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Poniatowskiego 29 tel. 72.

PRZEWORSK
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150, tel. 90.

STAŁOWA WOLA
POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Mickiewicza 3, telefon 100.

JASŁO
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Czackiego 3, tel. 111

KOLBUSZOWA
POGOTOWIE RATUNKOWE Ośrodek Żniwnia tel. 77.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Wielka nagroda

RZESZÓW — Zachęta: Pan Nowak

JAROSŁAW — Gdynia: Konfrontacja

PRZEWORSK — Bałtyk: Dubrowski

STAŁOWA WOLA — Stal: Czarodziej saów

PRZEMYSŁ — Bałtyk: Legitymacja partyjna

PRZEMYSŁ — Olimpia: Siostra lokaja

RADIO

8.30 „Tam gdzie się jedzie statkiem po ziele”, 11.35 „Wieś tańczy i śpiewa”, 17.15 Muzyka ludowa, 19.00 Audycja dla młodzieży, 19.30 „Głos mają kobiety”, 20.45 „Szpilki”, 22.00 Gra sektet Polskiego Radia, 22.20 Odpowiedzi fali 49, 22.45 Muzyka baletowa.

Na kolonii dziecięcej w Dębie

Droga z Rzeszowa do Dęby (pow. Tarnobrzeg), ulubionego miejsca wypoczynku najmłodszych wczasowiczów, wiedzie przez piaszczyste ziemie, tu i ówdzie poprzerywane pasami lasów sosnowych.

W Dębie witają nas chaty, ukryte w cieniu sosnowych drzew, dalej nie co piękne bloki osiedla robotniczego tonące prosto w zielonej lasów.

I tu właśnie wśród lasów znajduje się kolonia dla dzieci pracowników PPB z Rzeszowa, większość z nich to dzieci robotników budowlanych pracujących w pododdziałach powiatowych przedsiębiorstwa.

W wiosce jest naprawdę pięknie i wesoło. Młodych wczasowiczów jest tu spora ilość, są dzieci nawet z Radomia i Gdańska, są też tu dzieci z naszego województwa. Wszystkim jest tu nadzwyczaj wesoło i wszystkie chciałyby pozostać tu przez cały okres wakacyjny.

Na miesięcznym turnusie odpoczywa 91 dzieci, a w dwu turnusach 190 dzieci otrzyma nowy zapas zdrowia.

Dzieci przebywają zaledwie kilka dni na kolonii wypoczynkowo-zdrowotnej, a wiele u nich zadowolenia. Tyle wrażeń i wszystko tu nowe i intrygujące. Znajdują się one pod fachową i troskliwą opieką. Z dziećmi prowadzi się zajęcia świetlicowe pod kierunkiem wykwalifikowanych wychowawczyń, dzieci wreszcie jeżdżą ile dusza zapagnie.

Czas mija szybko

Ważną cechą kolonii to dzienny rytm zajęć, który należy tak rozpracować, by nie tylko starczyło czasu na rozrywki, zabawy i zajęcia świetlicowe, ale i na pracę fizyczną nad uporządkowaniem zamieszkanego przez nich miejsca. Z tym zupełnie dobrze radzi sobie nauczycielka tow. Domina z Rzeszowa. Prowadziła ona kolonię w Czudcu, Sanoku i Stalowej Woli, a obecnie w Dębie.

Dzień na kolonii rozpoczyna się

już o godz. 7-mej. Pierwszą czynnością to gimnastyka, codzienna chociaż krótką zaprawa sportowa pozwala wykonywać sprawnie nawet najmłodsze ćwiczenia.

Następnie przychodzi kolej na mycie się w zimnej, orzeźwiającej wodzie. „CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE” — o tym dobrze wiedzą młodzi wczasowicze.

Potem sule śniadanie, zajęcia świetlicowe, zabawy i obiady. Nawet „trudno się oglądać” a już wieczór i czas na odpoczynek.

Na program popołudniowy składają się zajęcia świetlicowe, gra w piłkę i wycieczki krajoznawcze. Ale najważniejszą sprawą — to praca wychowawcza i pogadanki. I dlatego w rozkładzie dnia przewidziana jest lekcja wychowania, na której młodzież uczy się o swojej Ludowej Ojczyźnie, zdobywając wiedzę ogólną o Polsce współczesnej i świecie.

Stasiowi Jonacho bardzo się tu podoba

Było słoneczne południe kiedy przyjechalśmy do Dęby...

Biblioteki na wsi

Na wsi działa w chwili obecnej ponad 18.000 punktów bibliotecznych. Punkt biblioteczny jest to wypożyczalnia książek, z której korzysta ludność danej miejscowości. Książki nie są własnością punktu — wypożyczalnia czerpie je z biblioteki gminnej i wymienia co pewien okres czasu.

W końcu roku 1949 mieliśmy 3266 bibliotek gminnych i powiatowych. Liczba ta oznacza, że na terenie całej Polski w każdej gminie jest zbiór książek, z którego stale korzystają, za pośrednictwem punktów bibliotecznych, mieszkańcy wsi. Czytelnik wiejski ma możliwość wypożyczenia każdej książki, która się znajduje w bibliotece gminnej lub powiatowej, a

przy grze w piłkę zapoznaliśmy się ze Stasiem Jonacho. Jest on synem murarza i pochodzi z gromady Głowienka koło Krosna, na kolonii jest dopiero pierwszy raz.

Czy mu się podoba? Naturalnie, że mu się podoba! Pragnąłby być tu w ciągu wszystkich turnusów; ale wie, że i inne dzieci czekają swojej kolejki.

Podoba się tu nie tylko jemu, Młoci Róg z Rzeszowa również dobrze się tu czuje.

Rozmawialiśmy także i z innymi dziećmi; ale nie spotkaliśmy się ze skargą, natomiast wszystkie chwaliły sobie pobyt na kolonii. Jeść mamy dosyć — mówili zgodnie — a to jest chyba najważniejsze.

Kiedy opuszczaliśmy Dębę — towarzyszył nam śpiew dzieci...

Dzieci były radosne i szczęśliwe; takie jakimi mogą być dzieci w Państwie Ludowym, które szczególną opieką otacza młode pokolenie.

W. OZGA.

S-P-O-R-T

W młodzieżowej szkole sportowej w Iwanowo ZSRR kształcą się przyszli mistrzowie

Do kancelarii młodzieżowej szkoły sportowej w Iwanowo wszedł młody człowiek. Otworzył przed zebranymi trzymaną przed chwilą teczkę, w jakiej znajdowały się portrety znakomych bokserów.

— Czego sobie życzyacie? — zapytał młodego przybysza.

— Chcę zostać dobrym bokserem! — z pewnością siebie odpowiedział chłopiec.

Obecnie Jura Kukuszkin, przodownik ogólnokształcącej szkoły i jeden z najlepszych uczniów sportowej szkoły — stał się mistrzem boksu tego miasta.

15 lat istnieje w mieście Iwanowo młodzieżowa dwuletnia szkoła sportowa klubu sportowego występującego pod nazwą „Czerwony Sztandar”.

Wielką popularnością cieszy się ona wśród robotników fabryk tekstylnych Iwanowo. W szkole tej młodzież otrzymuje należyte i różnorodne wykształcenie fizyczne, przygoto-

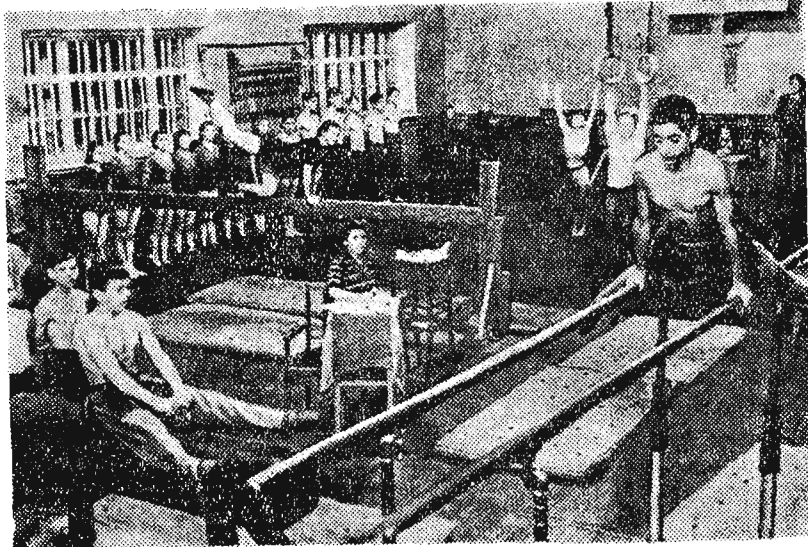
wiają się do wyczynów sportowych. Wszystkie ćwiczenia wykonują oni lekko i swobodnie.

Można czasami wprost zachwycać się, jak młodzi chłopcy wykonują trudne ćwiczenia gimnastyczne. Nie jeden z nich jeszcze niedawno był mało zwinnym, a dziś świetnie wykonuje najtrudniejsze elementy gimnastyki.

Bez przerwy zimą i latem odbywają się różnego rodzaju gry sportowe.

Jedno z główniejszych miejsc w szkole zajmuje lekkoatletyka. — 56 chłopców z zapalem ćwiczą pod kierownictwem swego trenera B. Bałaszejewa. W tej liczbie ćwiczą również mistrzowie klubu „Czerwony Sztandar” Zoja Suchtina, Ludmila Chyrasimowa, Maria Andrjanowa.

Zakres zainteresowania i możliwości sportowca są szerokie i różnorodne. Dobrze on uczy się, gra w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, wiele poświęca czasu społecznej pracy, a tak-



Zajęcia oddziału gimnastycznego

wujące ją do uprawiania wszystkich gałęzi sportu.

Ponad 4 tys. chłopców i dziewcząt wychowała szkoła w ciągu swego istnienia. Wielu spośród wychowanków stało się dobrymi sportowcami i otrzymali tytuły mistrzów sportu.

Obecnie uczy się w szkole 500 uczestników. W sali gimnastycznej od rana do wieczora panuje niezwykły ruch. Gimnastyków zmieniają wielooboiści, bokserzy, piłkarze i lekkoatleci.

Dobre wyniki uzyskiwane w ogólnokształcącej szkole — to trwałe prawo dla wszystkich, kto chce uczęszczać do szkoły sportowej. Konstantyn Iwanowicz Antonow, — dyrektor zakładu regularnie sprawdza wyniki nauczania swoich wychowanków. — Przez ciągłą łączność szkoły z rodzicami wychowanków i szkołami ogólnokształcącymi miasta szkoła sportowa czuwa nad swymi wychowankami i przyczynia się do stałego podnoszenia wyników nauczania.

Największym jest w szkole — oddział gimnastyczny. Tutaj uprawia ćwiczenia ponad 150 wychowanków. Wykłady prowadzi najlepszy mistrzowie sportu radzieckiego L. Riabezkowa, R. Razyżyna, mistrzyni E. Nikitina — wychowankowie tejże szkoły.

68 uczniów ubiegłego roku wykazało się dobrymi wynikami w sporcie. Młodzi gimnastyści systematycznie za-

że wykazuje duże zdolności aktorskie — biorąc udział w szkolnych przedstawieniach. — W dziale ciężkiej atletyki ćwiczą starsi wychowankowie.

Szkola utrzymuje stałą łączność z klubami sportowymi fabryk i miasta — urządza pokazy sportowe dla robotników i pomaga w organizacji igrzysk.

Poza fachowymi zajęciami szkoły, kamieniem węgielnym pracy sportowej jest wychowanie ideowo-polityczne. W szkole odbywają się regularnie wykłady z dziedziny polityki, poświęcone krajowym i międzynarodowym zagadnieniom. Radziecki sportowiec musi być człowiekiem uświadomionym i kulturalnym, co jest również jednym z zadań szkoły.

Uczestnicy biorą też żywy udział w życiu społecznym miasta. Brali oni również udział w akcji przedwborczej do Najwyższej Rady ZSRR występując jako agitolary i pomocnicy w wyborczych komisjach.

Dużym nakładem pracy szkoła sportowa w mieście Iwanowo — walczy o zdobycie jak najlepszych wyników na polu wychowania fizycznego młodzieży.

Odpowiada ona czynem na historyczne wezwanie CK WKP(b) o dalsze umasowienie kultury fizycznej i sportu wśród najszybszych mas pracowników.

I. Alebastev.
(Tłum. E. W.).

Nowa spółdzielnia wytwórcza przemysłu ludowego

Ostatnio odbyło się w Zarządzie Miejskim w Leżajsku walne zebranie rzemieślników chatupników. Na zebraniu obecny był i sekretarz KM P Z P R tow. St. Razińkiewicz sekretarz Prezydium MRN tow. A. Schmidt i przedstawiciel Zarządu Szkolnego ZMP. Tematem zebrania było utworzenie Spółdzielni Wytwórczej Przemysłu Artystycznego i Ludowego. Rolę i zadania takiej spółdzielni omówił tow. Sałtowicz, a przedstawiciel Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego z Rzeszowa ob. Poradzysz z najomil zebra-

nych z jej statutem.

Na zebraniu tym została utworzona spółdzielnia pod nazwą „Chałupnik”, na czele której stoi wybrana przez rzemieślników chatupników Rada Nadzorcza. Wytwórczość spółdzielni podzielono na trzy działy: tkacki, kołodziejско- zabawkarski i ceramiczny. Na siedzibę spółdzielni obrano Leżajsk; natomiast zasięgiem działania objęto Leżajsk, Chałupki, Stare Miasto, Łętowina, Sarzynę i Brzozę Królewską.

JÓZEF STRZĘPKA
Koresp. N. Rz.

narazonych na tysiące niebezpieczeństw, a Maksym słu-

chał go z zapartym tchem. Wszystko, co ojciec widział lub przeżył, wydawało mu się w tych chwilach ważne i zarazem tajemnicze.

Czyż wiedział wówczas, że upłynie kilka lat zaledwie, a już jemu przypadną w udziale podobne przeżycia?

Maksym porywczą podbiegł do modrzewi, pochylił ramiona i patrzył na wzgórza. Tam, za laskiem, gdzie w purpurowej zorzy zachodziło właśnie słońce, unosiły się w chłodne niebo białawe dymy. Tam była jego wieś rodzinna.

Przeczekali z pół godziny przy szalasi i ruszyli dalej. Do Wilczych Nor zbliżyli się o zmierzchu. Wieś tonęła w półmroku, nie dobiegał z niej ani jeden żywszy dźwięk. Milczenie to przejęło dreszczem Maksyma i Andrieja. Nadśluchiwali, spoglądali na chłodne niebo, na którym z rzadka rozświecały się mrugające gwiazdy i wstrząsali się, jakby przejął ich chłód.

— Nie słychać nawet dzwonek — wybałał Andriej.

— Psy nie szczekają — odezwał się Maksym.

Musieliby obejść wieś półkołem i poprzez ogrody dostać się do obejścia Zolotów. Wybór ten nie był przypadkowy: pod chatą Zolotów znajdowała się przestronna piwnica o białonych ścianach, w której można było przesiadzić parę dni.

Teraz, kiedy już byli tuż przy chatach rodzinnych, ogarnął ich strach. Za każdym krzykiem zwiadywali im się żołnierze, to piechurzy z karabinami, to konni z obnażonymi szablami. Chłopcy szli, macając ziemię stopami.

W pewnym miejscu spod samych ich stóp wzbili się w niebo puchacz. Zerwał się tak niespodzianie i z takim szumem, że Andriej odskoczył w tył i omal nie zwałił z nóg Maksyma.

W hucznej uliczce Maksym wpadł do smietnika, wykopanego pod płotem. Śmietnik nie był głęboki, ale na jego dnie leżały zardzewiałe rury blaszane. Zabrzączały, zaalarmowały psy.

C. d. n.



— Teraz walcie, chłopcy, ani się oglądajcie — powiedział z uśmiechem i odsunął się od drzewi.

Waksym i Andriej wyszli, powstrzymując się od cęci, by puścić się pędem. I po minucie byli już na brzegu.

Bardziej ludne ulice ominęli, idąc przez zapadłe zaułki, wyszli za miasto, przeczekali noc w rowie przydrożnym, a o świcie wyruszyli w drogę, kierując się do Wilczych Nor.

5

Przez całą drogę bez przerwy rozmawiali. Wszystko, co zaszło w ciągu ostatnich kilku dni: pobór, ucieczka z obozu wojskowego, podróż statkiem — wydawało im się snem.

Tak ich pochłonięła rozmowa o wsi, o rodzinie, kolegach, z którymi spędzili wszystkie lata swego życia: że maszerowali, nie pomni zmęczenia ani wymogów ostrożności. W południe dotarli do działki Strogowów. Na widok szarego szalasi ze słomy, stojącego pod wysokimi modrzewiami, Maksymowi boleśnie ścisnęło się serce.

Czyż dawno Strogowowie spędzali tu, przy ognisku, godzinę czy dwie po wieczery na ożywionej rozmowie? Dziadek Piszka opowiadał o dawnych czasach, o polowaniu, lub rozwieszał wszystkich wesołymi pogadankami. Ale szczególnie interesująco opowiadał ojciec. Wspominał swój pobyt w mieście, piąty rok, przy jaciół-rewolucjonistów, prześladowanych przez władze.

Pracownicy poszukiwani: Murarzy, robotników zatrudni natchm'ast „BF-TON — STAL”, Oddz. 6 Kraków, Boh. Stalingradu 85. Prace akordowe zapewniają dobre zarobki, wygodne kwatery, stołówka, zwrot kosztów przejazdu. K-727

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, robotników zatrudni natchm'ast „BF-TON — STAL”, Oddz. 6 Kraków, Boh. Stalingradu 85. Prace akordowe zapewniają dobre zarobki, wygodne kwatery, stołówka, zwrot kosztów przejazdu. K-727

Elektryków na stanowiska kierowników grup oraz monterów samodzielnych instalacji terenowych (siła, światło) zatrudni natchm'ast „BF-TON — STAL” Oddz. 6 Kraków Boh. Stalingradu 85. K-728

Ofioszenia drobne

Zagubiono legitymację Nr 7329 WSK Rzeszów nazwisko Bazan Zofia G-724

Zagubiono książeczkę wojskową RKU Przemysł. dowód osobisty wydany Zarząd Gminy Stubno Kryński Michał G-725